

KURJER WARSZAWSKI.

D. 29. Sierpnia. — Rok 1846.
Sobota.

№ 228.

Jutro, Ś. Felix Męczennik.
N. MARJA Pocieszenia.

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów*, solenne Nabożeństwo na cześć N. MARJI P. POCIESZENIA, odbywać się będzie z Odpustem zupełnym, z Kazaniami i Procesjami, i ponawiać się będzie codziennie przez całą oktawę. — W Kościele XX. *Dominikanów*, na cześć Stej Różx *Limańskiej*, Panny Zakonu S. DOMINIKA, odbywać się będzie jutro Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Procesjami.

Rada Administr.: 14go b. m., mianowała Zastępcę Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cyw: Gubernji Radomskiej w Radomiu, Mateusza *Zielińskiego*, Zastępcą Sędziego Sądu Apel.

Dnia 17go b. m. Komisja Rz: Spraw W. i D. udzieliła nominacje: PP. Wincen: *Alexandrowiczowi*, dotychczasowemu Adjunktowi Wydz: Administr.: na p. o. Asesora oddziału Wyznań i Oświecenia przy Rządzie Gubern: Płockim; Ign: *Stupeckiemu*, Dziennikarzowi Archiwście deputacji szlacheckiej Gubernji Płockiej, na p. o. Adjunkta Wydz: Administr.: w tymże Rządzie Gubernjalnym.

Pocztamt Warszawski. Gdy wielu z podróżujących Extrapocztami lub Pocztami Osobowemi, nie zachowują istniejących przepisów Policyjnych, i pasportów swoich lub świadectw legitymacyjnych do zawidymowania miejscowej Policji nie przedstawiają, chociaż o potrzebie dopełnienia tej formy przedwczasnie w Biurze Pocztowym są informowani; przeto Pocztamt War: powodowany odezwą JW. Jenerała Ober-Policmajstra M. Warszawy, ostrzega niniejszem wszystkich mających zamiar podróżowania Pocztą Osobową lub Extrapocztą, iż nikt wpierv zapisanym nie będzie, dopóki nieokaże dowodu legitymacyjnego, przez Biuro Policji tutejszej zawizowanego. — P. o. Naczelnika, Inspektor Poczt, *Kaczaunoff*. Sekretarz, *Szafranski*.

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rz: Spraw W. i D., Dyrekcja Poczt podaie do powszechnej wiadomości, że posada Expedytora Poczt w Mogielnicy, z pensją Rs: 45 rocznie, jest wakującą; wzywa osoby mające chęć pozyskania onejże, aby w tym celu zgłosili się do Dyrekcji Poczt, z podaniem swemi na stolepu ceny kop: 30 franko, przy załączeniu następujących dowodów: Metryki chrztu; Własnoręcznego opisu biegu życia; Dowodu wykonanej przysięgi homagialnej; Dowodu ukończonych Szkół Gimnazjalnych; Świadectwa złożonego egzaminu ze znajomości wstopniu dostatecznym języka Rossyjskiego. Nadmieniam się przytem, że kandydat do posady wzmiankowanej posiadać winien znajomość dostateczną służby pocztowej, iak niemniej że

zaopatrzonym być ma w kaucję w ilości Rs: 180 w gotowiznie lub w listach zasta:, którą przy objęciu posady, zaraz złożyć będzie w obowiązku.

Felicjanna z Karzyńskich *Nosarzewska*, przeżywszy lat 63, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostała Córka wraz z Mężem, zapraszaia Przyjaciół i Znaomych na wyprowadzenie zwłok, z domu przy ulicy Wielkiej i Wspólnej Nro 1444, na smętarz Powązkowski, dziś o godz: 5tej po południu odbyć się mające.

Przekładu dzieła Mophtolona: *Historja niewoli Napoleona na wyspie Sw: Heleny*, wyszedł poszyt 3ci czyli ostatni tomu Igo. Ponieważ dzieło to, zapowiedziane z razu w 4ch, wyszło w oryginalu we 2ch tomach, przeto i przedpłata na przekład iego, tyleż tomów co i oryginał składający, zniża się na dwa ruble sr:. Ci więc PP. Prenumeratorowie, którzy przy braniu poszytu Igo tomu Igo opłacili rub: sr: 1, raczą teraz przy odbiorze poszytu 3go tegoż tomu, opłacić także rub: sr: 1; biorący zaś obecnie cały tom 1szy, zaliczyć zechcą rub: sr: 2, a następnie wszyscy otrzymają bezpłatnie tom IIgi, po iego wyjściu, iuż nie w poszytach, lecz całkowicie, w pierwszych dniach Października r. b. Prenumerować można we wszystkich Księgarniach Warsz:, w Kantorze Redakcji Gazety Rządowej, tudzież u Osób, do zbierania prenumeraty uproszonych. Cena całego dzieła, po wyjściu tomu Igo, podwyższoną będzie na rub: sr: 2 ko: 50.

Złożono w Red: Kurjera przysłane z Kalisza przez L. J. zł. 10, dla pogorzelców *Lubartowa*.

Panorama familijna. W niewielkim a wygodnie urządzonej pokoju, z oknami na ogród od strony południowej wychodzącemi, liczna zebrała się rodzina przed 9tą z rana. Cicha tylko rozmowa z ust do ust przechodzi, a na twarzach wszystkich maluje się iakby oczekiwanie....; w rzeczy samej rodzina ta złożona z ojców, synów i wnuków, z uszanowaniem oczekuje na starszego ieszcze o jedno pokolenie, i dla tego to co moment twarze swe zwracają ku drzwiom przyległego gabinetu; tymczasem, człowiek któremu włosy szron wieku z lekka popruszył, z natury czynny i baczny na wszystko, powoli obchodzi ten pokój..., tu nakręci zegar i rzuci okiem na godzinę, tam na kalendarzu ściennym ustawi skazówki na dzień, miesiąca, tygodnia i na imię Patrona; to postąpi do okna i uważnie na termometr spojrzy; potem przejdzie na miejsce gdzie wskazuje barometr, i tak potrochu zwraca uwagę na wszystko, aby być pewnym siebie w razie,

gdy o jaki szczegół będzie zapytany od tego, dla którego tu zgromadzono się. Chwila cichości... obecni powstali... powoli wchodzi oczekiwany, zajmuje swe miejsce na którym przyjmuje powitania trzech młodszych od siebie pokoleń. Wtem załona spada i ten obraz zakrywa. Już dała się słyszeć oznaki zniecierpliwienia, gdy po niedługiej przerwie nowy otwiera się widok: ta rodzina z swym patriarchą na czele, otacza stopnie Ołtarza, i w swych modlitwach dzięki Wszechmocnemu zanosi. Poważne wiekiem, świetne młodzieścią, niewinne dziecięctwem czoła widzisz schylone w pokorze ducha i nabożnem serca skupieniu. Ten widok sprawia na widzach wzruszenie. Lecz załona znów spada iak pierwej i znów po chwili uchodzi w górę. Te same osoby znajdują się w obszernej zgromadzone sali na teatr zamienionej; starzy przypatrują się, młodzież gra rolę, zaięcie powszechne wzbudzone. Niedługo muzyka się daie słyszeć... wszyscy przechodzą do innych pokoiów... muzyka staie się coraz huczniejszą; tworzą się koła, składają figury, pary krzyżują się prędko, cudnej urody Dziewice i dzielna Młodzież miga się tylko w twych oczach; zabawa w całej mocy; bał w całym wrzeniu. Wtem szach... załona spada. A iaka szkoda! czemu nie więcej! tym podobne dały się słyszeć wykrzykniki. Jaki taki spojrzysz z ociąganiem się na zegarek i przekona się, że do prawdy czas już rozejść się; wszak to tylko złudzenie, pomyślał sobie nieniedługo. Wrażenie iedno zaciera się drugim. Pomiędzy tłum wychodzących z panoramy wmieszała się chrypliwa katarzynka, kwiląc piosenkę »złotko, złotko iest chimera!... a wnet każdy z cicha pomagał muzyce chodzącej.

Kurs wczorajsz: Listy zastawne nowe, za 100 zł., r. s. 14 k. 85 (zł. 99); wartość kup: k. 11.

(Art: nad:). *Sic transit gloria mundi...* Od dawna istniejące, a z dobroci i wystalości znane *Piwo wyzyczne butelkowe*, pod starą *Lipką* przy ulicy *Przeziąd*, pomimo przyjsia mu w pomoc przy końcu znakomitego sprzymierzenia Piwa *Bawarskiego*, żadnym sposobem dalszej sobie egzystencji zapewnić nie mogło, i musiało ustąpić miejsca, w tyle nawet niegdys facecji, wesołych gawędek i przepisów kiksowych obfitego, właścicielowi sąsiedniej Kawiarni, który dla rozprzestrzenienia lokalu, dla ciągle pomnażających się gości, musiał ie mimowolnie zabrać dla siebie na mieszkanie. »Ale iak niesie przysłowie, niema złego, coby nie wyszło na dobre» dla oszczędzenia czasu. Osoby, które owem piwem przesyciły się obok drzemkającej nateraz starej Lipki, posilaia się szlachetnym nektarem herbaty i kawy; i nie można się dziwić, bo też iak słyszeliśmy, ma być tam miejsce nader spokojne, również dobra słodka herbata, kawa z wysmienitą

śmietanką, pacyk delikatny, przekąski z świeżego masła, sera i szynki. A co większa, Gospodarstwo Bogobojni i cnotliwi, a Goście grzeczni i uprzejmi.

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda Księgarza i Typografa przy ulicy Miodowej № 496, wyszła Powieść oryginalna z epoki Xtwa Warszaws; przez M. Skotnickiego p. t: *Adjutant Naczelnego Wodza*. W chwili żywego zaięcia się Publiczności obcych Pisarzy płodami, przyjemną zapewne będzie Powieść malująca miejscowość i niedawno upłynione lata. Przedmiot sam z siebie interesujący, podniesiony sposobem pisania, strona moralno-uczuciowa, obrazy pełny życia i prawdy, dozwalaia spodziewać się, że nie tylko dziecko to przez każdy wiek i płeć z przyjemnością czytane będzie, ale że z korzyścią może wpływać na uszlachetnienie uczuć i skłonienie młodych umysłów do naśladowania pięknych wzorów. Cena zł. 6.

Doniesieniem było, że tego lata stało się kilkadziesiąt szkodliwych przypadków, których okropne grady były przyczyną: oprócz uszkodzeń w polu, ogrodach i t. p., postradało życie ptastwo, bydło, a nawet szwankowały dziatki. I dawniej grad bywał szkodnikiem; w tej chwili czytamy rękopism kroniczny, z którego dosłownie przytaczamy następujący artykuł: Na Pradze na *Skaryszewie*, gradzisko iak kurze iaia padało d. 26 Julji anno 1705, wyłukło około Żabków i Kobylki bydła co niemiara. Kwestarz od Bernardynów iechał z uciulaną kwestą, wioząc gaski, kaczkę, kuraki, które wszystkie gradzisko zabiło, ani iednego żywego nie zostało, a Kwestarz iest pokaleczony. Pod tymże dniem, iest wiadomość o innego rodzaju przypadku: »Anno 1705 die Solenisacionis Sanctae Annae, Pana Nagowskiego syn zabił czeladnika od Pana Sticza, a sama Pani Nagowska rękę złamała, którego kasusu po żał się Panie BOŻE, a rodzice niechaj lepszą daia naukę dzieciom niedopuszczajac im swawoli.»

Doszła tu wiadomość, że w dniu 16 b. m., Xawery Rawicz *Biedrzycki*, wiecysty Dzierżawca Klucza Gidle, niegdys Dziedzic syn Bujały w Powiecie Rawskim, po krótkiej chorobie, przeniósł się do wieczności we wsi Młodzow Powiecie Piotrkowskim.

D. 14go b. m. w *Czersku*, kobieta bezzenna, utrzymująca się z wyrobku, porodziwszy dziecko, udusiła ie, a następnie w ogrodzie zakopala.

Anglja. — Królowa z swoją rodziną 18go b. m. rano, odplynęła statkiem *Wiktoria* i *Albert*, z wyspy *Uajt* na przeiażdke morską; tegoż dnia wieczorem spodziewaną była w *Plimucie*. — Sekretarz Admiralicji P. *Kavper*, przedstawił nowy plan względem pensjonowania najstarszych Kapitanów pocztowych. — 15go b. m. uroczyscie poświęcono w *Edyburgu* pomnik *Walterskota*.

Francja. — Xzē *Aumale* (Omal) 19go b. m. odbył na polu *Marsowem* przegląd 27 bataljonów piechoty, 23 szwadronów jazdy, i 5go pułku artylerji, na którego czele znajdował się Szef tego pułku Xzē *Montpensier* (Mapansje). Następca tronu bawarskiego znajdował się na tem ćwiczeniu wojskowem. — Izba Parów wyznaczyła Komisję, celem ułożenia adresu z odpowiedzią na mowę tronową. — Zastanowiło to, iż Marszałek *Sult* nie znajdował się przy zagaieniu izb; mówią, iż wzbrania się uporczywie zatrzymać nadal prezosostwo Rady. — 19go b. m. towarzystwo *Ekonomistów* łącznie z wielu Parami, Deputowanemi i Kupcami, dało ucztę dla Pana *Kobden*; przydywał Xzē *Harcourt* (Harkur) Par Francji; tenże wznosił pierwszy toast za zdrowie Króla. Następnie wzniesiono toast za zdrowie Pana Ryszarda *Kobden*, który odpowiedział długą przemową; poczem jeszcze mnóstwo spełniono toastów. — Par *Beranger* (Beranze) w tych dniach przydywał na dorocznem posiedzeniu towarzystwa opiekującego się młodemi przestępcami i uwolnionemi młodemi więźniami. W r. 1845 towarzystwo miało pod swoją opieką 299 dzieci, z tych 181 zupełnej doznało poprawy. — 20go b. m. uroczyscie pochowano w domu Inwalidów zwłoki Marszałka *Valee* (Wale). W orszaku pogrzebowym znajdowali się, Marszałek *Bjużo* i Xzē *Montpensier* (Mapansje). — Urzędowe doniesienia z *Otaheiti* potwierdzają wiadomość, że Francuzi przy ataku na wyspę *Wuahine*, doznali klęski; utracili bowiem 18tu ludzi w zabitych i 43ch ranionych. — Syn Józefa *Henry* służy w Afryce jako Szerżant; ma to być bardzo dzielny i rozsądny człowiek; czyn jego Ojca nabawił go rozpacz. Podług jego opowiadania, gdy jeszcze był za urlopem w *Paryżu*, Ojciec okazywał oznaki pomieszczenia; toż samo potwierdza mieszkaniec *Oranu*, który poznał Józefa *Henry* w *Paryżu*. — Minister marynarki wysłał 100 robotników do *Mayotty*, aby tamże w przeciągu 4ch lat uskutecznić prace warowne. — Jenerał *Baron Feucheres* (Fajszar) ma być mianowany Gubernatorem ieneralnym Algierji. — Proces Józefa *Henry* miał rozpocząć się przed sądem izby Parów 25go z. m. Z sprawozdania w tym procesie okazuje się, że Józef *Henry* będąc przywiezionym do niewypłacalności, w skutek pożycia z rozwiążą kobietą, podawał prośby do Króla i innych osób, aby mu pożyczono pieniędzy, pod pozorem, że ma do odkrycia ważne wynalazki. Odmowna odpowiedź od Króla, wcale go nie rozgniewała; najbardziej oburzyło go to, że na niego listy *P. Rotszyld* wcale nieodpowiedziały. Później *Henry* usiłował ożenić się bogato za pośrednictwem obwieszczeń w gazetach; gdy i na tej drodze nie miał powodzenia, ułożył plan zamordo-

wać *Rotszylda* i swoją wierzycielkę Panią *Lelarge* (Lelarz); później dopiero powstała w nim myśl wykonać zamach na życie Króla.

Hiszpanja. — Gabinet ang: rzeczywiście zaproponował, aby Królowa *Izabella* zaślubiła Infanta *Don Henryka*. Ministerstwo hiszp: wynurzyło życzenie aby Królowa zaślubiła Xcia powinowatego z Króla: *Wiktorja*. — Infant *Don Franciszek de Asiz*, który uzyskał pozwolenie przybyć do *Madrytu*, otrzymał znowu rozkaz, aby został w *Pampelunie*. — Pod przewodnictwem Jenerała *Flores* przysposabia się teraz wyprawa do Ameryki południowej. — *P. Salamanka* wyjechał do *Londynu*.

Niemcy. — N. Cesarz Austrjacki raczył udzielić Pocię *Dr Frankel*, za dedykację pieśni bohaterskiej pod tytułem: *Don Joan d Austryja*, w nagrodę zasług jakie położył w literaturze, piękny brylantowy pierścień; Hrabia *Dietrichstein*, oddał mu go wraz z listem bardzo pochlebnym.

Szwajcarja. — 17go b. m. dało się uczuć trzęsienie ziemi w *Lausanie* i innych okolicach; kilku ludzi zostało zabitych; ludność uciekała z obawy, aby nie została zagrzebaną pod zwaliskami domów.

Turcja. — Wice-Król pierwszego piątku podczas swego pobytu w *Stambule*, nietowarzyszył Sułtanowi do meczetu, ale udał się osobno do innego meczetu. — Posel francuzki Pan *Burkeney* często miewa rozmowy z Wice-Królem; Pani *Burkeney* odwiedziła go także. — Xzē *Joinville* (Zugwil) spodziewany jest w Egipcie.

Włochy. — 7go b. m. spadły w *Rzymie* pierwsze deszcze. — Ojciec *Sty* ma nadać ustawę municypalną nie tylko *Rzymowi*, ale też wszystkim miastom Państwa. — 12go b. m. dało się uczuć w *Lace* mocne trzęsienie ziemi; dzwony same zaczęły dzwonić, kilka kominów zapadło się, posągi spadały ze swoich podstaw. I w *Neapolu* dało się uczuć trzęsienie ziemi.

Rozmaitości. — *Pan Sam ieden*. Pewnego dnia, właśnie w tegoroczne upały, na Operę włoską w *Paryżu*, przybył tylko ieden Spektator; Artysci nie wiedzieli co robić, czy zacząć Operę, czy nie; nareszcie Komik *Karlin* wyszedł przed kurtynę, i zaczął do tego jednego Spektatora przemawiać w ten sposób: »Zacny i łaskawy Panie *Sam ieden*! przebacz, że Pana tak nazywam, ale iesteś nim istotnie; powiedz Pan, co mamy robić, czy zacząć spektakl, czy oddać za bilet pieniądze? Pan *Sam ieden* najzimniejszą krwią odpowie: »Proszę Panów zaczynać.« »Bardzo dobrze, rzecze *Karlin*, stanie się zadość woli Przześwietnej Publiczności! i podniesiono kurtynę, zaczęto Operę; lecz zaledwie Iszą scenę odegrano, nadeszła okropna burza; przechodzący i spacerujący ulicami, chronili się

przed nią, i szli do Teatru, tak, że wkrótce cały Teatr był pełnym, i dochód był ogromny. Po skończonej Operze, Karlin wyszedł przed kurtynę i zaczyna znowu: „Zacny i łaskawy Panie *Sam ieden!* nie mogę znaleźć wyrazów wdzięczności w Imieniu wszystkich Artystów, że kazaleś koniecznie grać Operę; z łaski twojej Panie, mamy duży dochód.” Publiczność zaczęła klaskać, i w najlepszym humorze opuściła Teatr. — Sławny pogromca zwierząt *van Amburg*, strasliwym sposobem zakończył życie w *Woonsuket* w Ameryce północnej. Otworzył on w tem mieście swoją Menażeryę dla Publiczności, i dokazywał jak zwykle cuda odwagi, wchodząc do klatek w czasie karmienia zwierząt; między innemi wlaźł do klatki tygrysicy, której wprzód wrzucił kilka funtów mięsa, a która wlaźszy w kącik chciała je skonsumować; trzy razy mięso chciał jej wydrzeć; tygrysica tylko ryczała i biła się ogonem pobokach. Publiczność niepokoić się zaczęła, ale on zapewniał, że niema żadnego niebezpieczeństwa, i chciał jeszcze wydrzeć jej mięso; wtem tygrysica rozdrażniona do wściekłości, rzuciła się na niego, powaliła go na ziemię, i poszarpała go okropnie; wszyscy uciekli, i zostawili ciało zuchwalca w szponach tygrysicy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bolen Jenerał Lejt: z S opnicy; Mansurow Jenerał z Siedlec; Berski Jenerał z Sochaczewa; Adlerberg Marja, Żona Jenerała, z Drezna; Owidzki Maurycy Mecenas z Budzisk; Zwan Antoni Oby: z Szczytu; Ohorski Max: Oby: ze Lwowa.

DONIESIENIA.

Uwładania się Szanowne Damy, iż pod Nrem 1748 przy ulicy Xiążęcej, przyjmują się do roboty (podług najnowszych żurnali) wszelkie **UBIORY** Damskie, iako to: Suknie, Gorszy, Mantylki, i t. p. a to za cenę okazjarkowańszą. Wiadomość w tymże domu, u Państwa Miller.

W dobrach *Policeznych*, Okręgu Koziennickim, Gubernji Radomskiej, dwie mil za Koziennicami czyli od traktu Warszawskiego, a o 42 mil od M. Warszawy położonych, znajduje się do sprzedaży znaczna ilość **CHMIELU** prawdziwego Czeskiego, z zbioru zeszłorocznego, który iak najstaranniej wysuszony i upakowany, a dla zbyt niskich cen w przeszłym roku sprzedany nie został; iak niemniej z tegorocznego zbioru wiele jest spodziewanego **CHMIELU**, którego zbiór już kontynuje się; razem przeszło 40 Centnarów do sprzedaży będzie. Chęć kupna przeto mający, w każdym czasie do dóbr *Policeznych* zgłosić się mogą, gdzie im Chmiel ten po cenach umiarkowanych, zaraz za gotową zapłatę, sprzedany być może. Odstawa ze strony Dziedzica do Warszawy, zapewniona zostaje.

Onegdaj zginał pęczek **KLUCZY** z kółkiem stalowym, przyszyty były dwie Kluczyki srebrne od Cukierniczek. Łaskawy Znalazca raczy oddać przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw Reformatów, pod Nr 468 i 9, za nagrodą zł. 5.

Ktoby sobie życzył mieć pewną i wygodną **OTAZJĘ** do zabrania się w miesiącu Wrześniu r. b., w Gubernję Wołyńską lub Podolską, do Miast: *Berdyczewa, Żytomierza, Starawo Konstantynowa, Dubna, Jampola, Tulczyna*, albo

wreszcie do *Kiowa*, zgłosić się zechce na drugie piętro pod Nr 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej.



Wczoraj na Pradze, na Końskim targu, zgubiony został **PULJARES** skórzany stary, ołówkiem zamknięty, w którym znajdował się papierce 25ciorublowy sr: rossyjski, i Bilet od Zegarmistrza Witkowskiego. Znalazca raczy oddać do Hotelu Gierlacha Szwajcarowi, za nagrodą zł. 50.

Na zadanie Opieki nieletnich Sukcesorów i z mocy upoważnienia preśidii Tryb: Cywiln: tutejszego, sprzedane zostaną dnia 21 Sierpnia (2 Września) r. b. i następnych dni o godz: 4 po południu, drogą publicznej licytacji przed podpisanym Reientem, w gmachu Rządowym Najwyższej Izby Obrachunkowej przy ul: Nowy-świat położonym, rozmaite Ruchomości, do spadku po ś. p. Stanisławie Hrabu Grabowskim Kontrolerze Jeneralnym należące, iako to: Garderoba, Bielizna, Bursztyny do fajek, Zegary, rozmaite rzeczy Brązowe i Platerowane, Popiersia marmurowe i gipsowe, Powozy, znaczna ilość Medali srebrnych, miedzianych i brązowych, na szczególną uwagę pod względem naukowym i historycznym zasługujących, oraz Numizmaty, i inne rozmaite Rzeczy, za pieniądze w moniecie płacić się mające.

Małowski, Reient K. Z. G. W.

Dnia 27 b. m. zgubiony został Numer Dorożki **186**. Upraszają się łaskawego Znalazcę o oddanie takowego do Biura Policji, za nagrodą.



Dnia 27 b. m. o godz: 7 wieczorem, zginał w Sańskim Ogrodzie, **PISEK** z gatunku wyżełków angielski; dwa lata mający, uszki biado-kasztanowate długie wiszące, przez łebek strzałka regularna biała, na grzbiecie i bokach łatki kasztanowate, szczególnie delikatny. Łaskawy Znalazca zechce go odesłać do domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1403, na 1sze piętro, za co otrzyma przyzwoitą nagrodę.



W zeszłą Środę przechodząc przez Kraków-Przedmieście, między godziną 12 a 1szą w nocy, zginiła **SUCZKA** z rasy wyżełków angielski; cała biała, łebek i uszki kasztan; na czole tysek biały, dwie łatki na grzbiecie i cały tył kasztanowaty, nie mająca iak 7 lub 8 miesięcy. Kto takową odniesie lub da znać o niej do Kawiarni wprost Ratusza w Teatrze pod filarami, dostanie 2 Ruble nagrody.



Ogromny **PIES** Wyżeł, z gatunku kurlandzkiego, oddał się przy tygodnia przeszło z domu Nro 679 i 80 przy ulicy Leszno; plamy miał żółto-brunatne i ranę na prawej łopatce. Ktoby o takowym wiedział, zechce udzielić wiadomość pod powyższy Ner, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 17.

TEATR WIELKI Jutro, 59ty raz *Jezioro Wieszecek*.

TEATR ROZMAITO. Jutro, 20ty raz *Marja Mulatka*. 4ty raz *Gazeta Sądowa*.

Jutro i w przyszłą Niedzielę, oraz Świąta, w Foxalu w *Grodzisku*, dostać będzie można **OBIADOW** świeżo i smaczno przyrządzonych, à la Table d'Hôte, z 5ciu Potraw po zł. 3 gr. 10, a z Potraw 7miu po zł. 5 od Osoby. Przyczem *J. P. Danecki* z Kompanją uprzyjemniać będzie pobyt Łaskawych Gości.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Indyk faszer; Południa szpikowana, Kaczki, Kapłonki, Comber, Pieczeń baranica a la sarna, cielęca i angielska, Potrawy, Kołdony Litewski, Kotlety. — Obiad: Zupa pomidorowa, Rosół, Sztuka mięsa rumiana, Mostek barani z ryżem, Pieczyste, Kaczki, Cielęcina, Baranina, Tort wiedeński.